ROK XLVIII. Nro 252.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13 Listopada 1868. Piątek. Dnia 1 (13) Listopada 1868.

Rano zimna st:?, w połud: c. st: 0 Wysokość wody st: 2 c. 2 (przybywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 18 Zachód „ „ 4 „ 10	Dziś, Śgo Stanisława Kostki. Jutro, Śgo Serapiona Wyz: M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro na nieszporach, rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe: Śgo Marcina w kościele pod wezwaniem tegoż Świętego, przy ulicy Piwnej istniejącym, i Śgo Stanisława Kostki, w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic: Długiej i Freta, który odprawiać się będzie z oktawą.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 27 Paźdz: (8 Listopada) r. 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 45, na które, tudzież na dawniejsze w 305 wnioskach, złożono rs. 7,256 kop: 85. Na żądanie zaś 93 Uczestników, (prócz procentu rs. 48 kop. 13, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,650 kop: 14$^1/_2$, i umorzyła książeczek 29. Przeto uczestników 18,547, posiada kapitał rsr 630,791 k. 40 (Dz: W)

— Z powodu rozszerzonej w niektórych gazetach pogłoski, jakoby skutkiem dokładnego podrabiania biletów kredytowych 50-rublowych, bank Cesarstwa i niektóre kantory jego przestały przyjmować bilety kredytowe 50-rublowe emissji z roku 1864 i 1867, bank Cesarstwa ma sobie za obowiązek podać do wiadomości publicznej: 1) że ze strony banku, żadnego podobnego rozporządzenia nie uczyniono, i że przyjmowanie biletów kredytowych 50-rublowych dawnego wzoru odbywa się bez przeszkody i bez wszelkiej różnicy pod względem daty emissji; 2) że od 15go b. m. października, to jest od daty wypuszczenia biletów kredytowych 50-rublowych nowej formy, bilety kredytowe dawnego wzoru pomienionej wartości, wymieniane są w banku, kantorach i nadwołgskich oddziałach jego na bilety nowego wzoru tejże wartości, także bez różnicy pod względem daty emissji. A przeto bank Cesarstwa wzywa posiadaczy biletów kredytowych dawnego wzoru, do wymiany takowych, w bankowych zakładach na bilety nowego wzoru. (Dz. War.)

— Przyjechał do Warszawy: jenerał-adjutant *Barancow*, z zagranicy; — wyjechali zaś: jenerał-major baron *Delinshauzen*, do Kijowa; fligel-adjutant pułkownik *Annenkow*, do Petersburga.

— *Q* — Na stół nasz redakcyjny, przybyły dwie świeżo wydane broszurki, z których krótkie tu sprawozdanie podajemy.

Pierwsza z tych broszur zawiera „Listy o wystawie powszechnej paryzkiej w roku 1867, pod względem lekarskim“, przez D-ra Mieczysława Malcza.

Autor specjalista, pragnąc zapoznać z zebranemi na wystawie zdobyczami wiedzy tych, którzy takowych nie mieli sposobności na miejscu ocenić, spisał swoje wrażenia w formie listów i objaśnił fakty krytycznemi uwagami.

Jakkolwiek kwestje te głównie są ciekawe dla medyków, zdaje się nam jednak, że i niespecjaliści mogą z broszury D-ra Malcza dowiedzieć się o wielu rzeczach ciekawych, a szczególniej o postępie naszej epoki w niesieniu ulgi ludziom w cierpieniach, jakim z własnej winy lub z woli losu podpadają.

W drugiej broszurze pan J. H. Lewandowski, magister nauk weterynaryjnych, opowiada swój pogląd na wściekliznę psów, oraz wskazuje sposoby poznawania i zapobiegania jej pojawom.

Pan Lewandowski, jako praktyk od lat czterdziestu na polu weterynaryi, w broszurze swojej wyraża taki pewnik:

Ponieważ wszelkie dotychczas znane i używane sposoby leczenia wścieklizny już rozwiniętej, pozostają zawsze bez najmniejszego skutku, przeto najzbawienniejszym środkiem przeciw wściekliznie jest strzeżenie siebie i drugich od ukąszenia źwierząt, dotkniętych ową chorobą. „Cel zaś powyższy, mówi autor, osiągnąć tylko można przez nauczenie się rozpoznawania przypadłości chorobnych, towarzyszących zwykle wściekliźnie, tudzież przez ścisłe zastosowanie się do podanych w broszurce uwag i przepisów administracyjnych“.

Na początku swojej pracy, pan Lewandowski podał notatkę bibljograficzną o dziełach, traktujących dyskutowaną kwestję, w notatce jednak rzeczonej nie jest wymienionym żaden z naszych autorów; uzupełniamy ją zatem, że o wściekliźnie pisali także: Edward Ostrowski i J. N. Kurowski.

Broszura p. Lewandowskiego, spodziewać się należy, że będzie ciekawie czytaną, bo traktuje o pladze, na każdego spaść przecie mogącej . . .

— ✂ — Dawno już wiadomo było naturalistom, że mleko przybiera czasami niebieską barwę; o własnościach jednak trujących takowego mleka, przekonał dopiero wypadek, jaki miał miejsce niedawno w Giessen, gdzie matka z trojgiem dzieci po spożyciu mleka niebieskiego uległa ciężkiej niemocy.

Okoliczność ta pobudziła uczonych do zbadania

przyczyn tych trujących własności. Poszukiwania chemiczne przekonały, że w ogóle ciała proteinowe pod wpływem pewnych wymoczków i grzybków, zamieniają się na anilinowy barwnik.

W mleku znaleziono grzybek *penicilium glaucum*, który za przyczynę wytwarzania się trucizny, uważany być powinien.

Grzybek ten w mleku krów zdrowych powoduje tylko kwaśną fermentację, ale u krów chorych, u których sok mleczny (*chylus*) już jest wadliwie przygotowany, a ztąd i sernik (*kazeina*) mleka, niema normalnych własności, wywołuje rozkład chemiczny tegoż sernika; obok innych produktów tego rozkładu, wytwarza się niebieski barwnik, owa trująca anilina.

— *Q* — Przed niedawnym czasem w czasopiśmie lekarskim „Klinika“ pan Henryk Dobrzycki, lekarz szpitala w Mieni, pomieścił swoje spostrzeżenia wypadków śmierci i kalectwa, wynikłych przy używaniu machin rolniczych i podaje następujące środki zapobiegające:

1) Osłonięcie wszystkich bez wyjątku trybów w machinach, za pomocą odpowiednich pudeł nie drewnianych, bo te łatwemu ulegają zepsuciu, ale wykonanych z grubej i mocnej blachy.

2) Kieraty o trybach dolnych stanowczo winny być usunięte, a zastąpione przez kieraty o trybach górnych.

3) Koło rozpędowe młockarni, które przy urządzeniu górnych kieratów na piętrze bywa umieszczone, winno być przegrodzone takiej wysokości ścianą, ażeby robotnik przechyliwszy się, nie mógł spaść i tem samem nie był przez pas porwanym.

4) Stół przy młócarni winien być w takiej wysokości umieszczony i taką mieć pochyłość, ażeby robotnik wyciągnąwszy ręce jak najdalej, przy posuwaniu młócić się mającego zboża, rękami cepów nie dosięgał.

Praca p. Dobrzyckiego, jako poruszająca ważną kwestję zdrowia ciężko pracującej ludności, powinna zwrócić na siebie uwagę właścicieli gospodarstw rolnych, którzy z prawa ludzkości czuwać nad bezpieczeństwem swojej czeladzi są obowiązani.

Inicjatywa wszakże w rozstrzygnięciu stanowczem palącej sprawy zapobiegania wypadkom przy obsłudze machin, zależy od pp. fabrykantów.

A droga do tego celu jest bardzo prostą: jeżeli bowiem pp. fabrykanci zaprowadzą w konstrukcji młocarń zmiany projektowane przez pana Dobrzyckiego, z czasem takie ulepszone młocarnie, wyrugują dotychczasowe i staną się ogólnie używanemi.

— Dnia 14go b. m., to jest w sobotę, odbędzie się o godzienie 10ej rano, w kościele Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana *Sadkowskiego*, aptekarza, zmarłego w dniu 7-m b. m., na które zapraszają stroskani rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —7775—(17,024.)

— W dniu 11 b. m., przeniosła się do wieczności ś. p. Aniela z Wejnbrynerów *Ułasiewiczowa*. Pogrążony w smutku mąż, wraz z matką i córeczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok z kościoła Stej Anny, Matki N. MARJI P., na Krak:-Przedm:, na cmentarz powązkowski, w d. 14 b. m., to jest w Sobotę o godz: 4tej po południu, odbyć się mającą. — 7,783. — (17,023.)

— W dniu 11-m b. m., zasnęła w Bogu Leonja *Stephanides*, pochowanie jej zwłok nastąpiło dnia dzisiejszego o godz. 2ej z południa, z domu Nro 1092a, przy ulicy Twardej. —7778—(16,994.)

— Grono aniołków otaczających tron Przedwiecznego, powiększonem zostało w tych dniach, przez śmierć dwuletniego Stasia, syna Ignacego urzędnika kassy gubernialnej i Cecylji z Winnenów małżonków *Keplerów*. Oby BÓG złagodził ich boleść!

— Donoszą nam z powiatu *Sieradzkiego* (gub. Kaliska): Dnia 11 b. m., zakończył życie ś. p. Antoni *Marszewski*, obywatel ziemski, właściciel wsi Rybnika, w powiecie Sieradzkim. Człowiek niezrównanej dobroci, powszechnie szanowany i kochany nietylko od rodziny i przyjaciół, ale i od znajomych sąsiadów, słowem od wszystkich, którzy go tylko bliżej poznać mieli sposobność. Pozostawił po sobie pięcioro drobnych dzieci, które straciwszy przed czteroma laty matkę, a teraz ojca, zostały prawdziwemi sierotami. *B.*

— Wczoraj o godzinie 2ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, grono przyjaciół i znajomych przeprowadziło na cmentarz powązkowski, zwłoki ś. p. Aleksandra *Gostyńskiego*, buchhaltera zakładu typograficznego Józefa Ungra. Eksportował Jks. Grzegorz Grudziński, wikarjusz parafji Narodzenia N. Marji Panny. Od rogatek, na miejsce wiecznego spoczynku, najbliżsi przyjaciele zmarłego, ponieśli zwłoki na własnych barkach. Ś. p. Aleksander na cześć taką zasłużył; przez ciąg bowiem żywota swego, odznaczał się wieloma rzadkiemi przymiotami. Celujący niegdy uczeń gimnazjum warszawskiego, poświęcił się następnie cichej, ale użytecznej pracy w zakładzie drukarskim, jednym z najpierwszych w naszem mieście. W ciągu kilkunastoletnich zatrudnień swoich, mozolnych a pilnie spełnianych, potrafił zyskać zupełne zaufanie zwierzchnika i miłość wszystkich towarzyszów pracy. Był to jednak człowiek niezmiernych zdolności, chociaż praca dzienna niedozwoliła im się rozwinąć. Miłował on szczególnie matematykę, kochał ją i w wolnych chwilach, z zapałem jej się oddawał. Na tem polu wszystko silnie go zajmowało; obliczał, dochodził i... w skromności swojej mało komu udzielał rezultatów ze swego ulubionego zajęcia. Ludzie jednak poświęcający się naukom matematycznym, znali Gostyńskiego, i cenili. Zgasł po długiej i ciężkiej chorobie, pozostawiając po sobie piękne i zacne imie, na które rzeczywiście zasłużył.

— Wczoraj o godzinie 12ej w południe w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński p. Marcelego *Zdrojewskiego*, urzędnika sądu poprawczego warszawskiego, z panną Franciszką *Waliszewską*. Obrzędu tego religijnego dopełnił JKs. Prosper Targoński, wikarjusz parafji N. M. Panny na Lesznie, w obecności księdza Stanisława Lipińskiego wikarjusza parafji Śgo Andrzeja. Artyści i amatorowie odśpiewali „Veni-Creator“ Sandmanna.

— W dniu wczorajszym, to jest dnia 12go b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9ej z rana, odprawioną została wotywa, z powodu 25cio-letniego pożycia małżeńskiego, Wiktoryna *Noakowskiego*, zarządzającego drukarnią

rządową, i Emilji z Laskich Noakowskiej. Wieczorem zaś w mieszkaniu szanownych jubilatów, Jks. Brzeski, professor miejscowego seminarjum, przy stosownej przemowie, dopełnił obrzędu religijnego, w obec rodziny i przyjaciół, którzy złączeni jednem uczuciem, złożyli szczere życzenia dostojnej parze.

— W szkole głównej warszawskiej na ostatnich wyborach, utrzymali się wszyscy dawniejsi dziekani, a mianowicie: w wydziale filologiczno-historycznym, rzeczywisty radca stanu Kowalewski, w wydziale prawnym doktor Kasznica, w wydziale lekarskim doktor Tyrchowski, a w wydziale fizyczno-matematycznym professor Przystański.

— Temi dniami ukazała się w pośmiertnem wydaniu kompozycja na fortepjan ś. p. Kazimierza Wernika, p. t. „Pensée fugitive,“ ofiarowana siostrze Karolinie Hornziel. Kompozycja ta została starannie przejrzaną i poprawioną przez Józefa Wieniawskiego.

— Sprawozdanie Dra Hermana Cohn'a w Wrocławiu, ze spostrzeżeń czynionych nad krótkowzrocznością, między uczącą się młodzieżą, (których rezultat podaliśmy w naszem piśmie, w początkach zeszłego miesiąca) jasno wykazuje, jak niebezpieczne następstwa, dla przyrządu wzrokowego pociąga za sobą nieumiejętne używanie oczu, wysiłek tychże, przy nieprzyjaznych warunkach: złem oświetleniu, zajmowaniu się drobnemi przedmiotami, etc. Ciekawem byłoby, jak stoją pod względem donioslości wzroku, wychowańcy naszych zakładów naukowych. Otóż dowiadujemy się, że badania w tym względzie, z wiedzą Dyrekcji naukowej niebawem rozpoczętemi zostaną, przez Dra prof. Szokalskiego i Dra Kośmińskiego. Wynikami tych badań, nie omieszkamy podzielić się, z naszemi czytelnikami.

— Wczoraj na scenie teatrzyku Dobroczynności, odbyła się pierwsza próba czytania komedji: „Państwo Staruszkiewiczowie“, przez amatorów, na dochód ubogich dać się mającej.

— Drukująca się obecnie w „Wędrowcu“ powieść Emila Gaboriau, pod tytułem: „Orcivalska Zbrodnia“, wzbudza niemałe zajęcie w czytelnikach tego pisma. Młody ten autor od niedawna dopiero zasłynął w czytelnictwie francuzkiem, a wychodząca w Paryżu gazeta ludowa „Petit Journal“, która pierwsza poczęła pomieszczać utwory jego większych rozmiarów, zdwoiła skutkiem tego liczbę czytelników. Niektórzy nazywają Gaboriau *Collinsem francuzkim*, rzeczywiście w jego utworach wszystko jest skierowane na wytężenie do wysokiego stopnia zaciekawienia widzów. Społeczeństwo francuzkie maluje on w niebardzo ponętnych barwach, chociaż niestety wiernie one się zgadzają z istotą rzeczy. Za treść do powieści służą mu po większej części sprawy kryminalne przez różne fazy przeprowadzone, a wykrywające niektóre nieznane dotychczas tajniki społeczne. Redakcja „Wędrowca“, zachęcona przychylnym sądem czytelników o tej pierwszej pracy p. Gaboriau, u nas tłómaczonej, ma podobno zamiar po jej ukończeniu dać drugą, *Sprawa Lerouge* (L'affaire Lerouge), która w Paryżu miała kilkanaście wydań. Obok takiego uwzględniania lżejszych potrzeb czytelników „Wędrowiec“ nie zapomina o swojem zadaniu popularyzowania nauki, o czem łatwo przekonać się można, przejrzawszy kilka ostatnich numerów tego pisma, a mianowicie artykuły: „O pracy“ przez ex-próżniaka; „O samobójstwie“ i „O powstawaniu tonów i mowy i człowieka“. Wkrótce ukaże się w tem czasopiśmie „Podróży po Ameryce“ przez Dicksona, i kilka ciekawszych życiorysów z portretami, jak np. Beusta, Disraelego, Aubera, Brighta i wiele innych.

— W ostatnim numerze „Kłosów“ pomieszczoną została w drzeworycie kopja z ostatniego obrazu Matejki „Władysław Biały w Dijon“. Obraz ten podziwiany od kilku tygodni na Wystawie Sztuk Pięknych, nabytym został przez hr. Pusłowskiego.

— Włoskie przysłowie mówi o truflach, że: powinny być czarne, jak dusza potępieńca. Trufle takie mają się znajdować jedynie w Périgordzie, w lesie Sarlatu i tegoroczny ich zbiór, jak donoszą korrespondenci miejscowi do francuzkich dzienników, ma być niezwykle obfitym. U nas przed laty exploatowała trufle w lasku bielańskim, pewna staruszka, rodem z Francji, która miała dwóch jamników, wybornie węszących miejsca, gdzie się trufle znajdowały. Staruszka owa przeżyła jednak swoich psów, co spowodowało, że lat temu z dziesięć, umarła w nędzy w jednym z tutejszych szpitalów.

— Wczoraj wieczorem upadł pierwszy śnieg. Święty Marcin opóźnił się o dzień jeden, z przysłaniem nam swojego konia, za to dziś z rana wynagrodził nas mrozem, który oczyścił wilgotne powietrze, jakiem zmuszeni byliśmy przez kilkanaście dni oddychać. Po ulicach zaczynają się już coraz częściej pojawiać futrzane przyodziewki.

— W skutek dokonanych wyborów na prezesa i członków kollegjum kościelnego parafji ewangelicko-augsburgskiej w Warszawie, wybrani zostali PP.: na prezesa Strasburger Edward, na starszego wydziału prawnego Heinrich Adolf; na starszego wydziału jałmużniczego Scholtze Adolf; na starszego wydziału kassowego, Gebethner Gustaw; na star. wydz. budowlanego, Bakka Stanisław; na star. wydz. szpitalnego, Spiess Ludwik; na star. wydz. porządku, Mejerding Karol; na star. wydz. cmentarza, Mantzel Jan; na notarjusza Jenike Ludwik, oraz wybrano jedenastu reprezentantów wydziałowych.

— Donosimy, że maneż konny, przy ulicy Królewskiej otwarty i oświetlony bywa, od 5ej do 7ej po południu. Oświetlenie to dopełnia się kosztem amatorów, im więcej ich zatem się zbierze, tem taniej na każdego, wypadnie. Lubownicy konnej jazdy, nieomieszkają zapewnie korzystać z tej wiadomości, tem bardziej, że w rzeczonych godzinach, udzielane tam bywają lekcje.

— Pałac Prymasowski zwanym, gdzie dotąd mieścił się Zarząd Ober-Policmajstra, obecnie jest restaurowanym. W gmachu tym znajdują się bardzo okazałe sale, zwłaszcza, zajmowane niedawno jeszcze przez archiwum b. kommissji wojny. W jednej z tych sal, szczególniej zwracają na siebie uwagę malowania olejne na suficie, mitologicznej treści, pędzla Bacciarellego. Przy restauracji, wartoby te dzieła sztuki przenieść w inne odpowiednie miejsce, co z niewielkim kosztem, według zdania znawców, dałoby się uskutecznić. Słyszeliśmy, iż jeden z fotografów tutejszych, zamierza zdjąć odbicia z tych malowideł.

— Plac na Nalewkach, na którym zwykle dotąd mieściły się w szopach różne menażerje, gabinety wędrowne, już wysadzony drzewami, rokuje nam piękną zieloność na wiosnę. Nowy ten wirydarz, obok istniejącego już ogródka, naprzeciw straży ogniowej,

staraniem ś. p. jenerała Haukego zasadzonego, upiększy znakomicie tę część miasta. Budy z osobliwościami będą odtąd mieścić się na Muranowskim placu, może daleko nieco, ale ciekawych tego rodzaju widowisk, odległość ta odstręczać nie powinna.

— (Art. nad.) Mając zwyczaj nigdy nie odzywać się o tem, o czem nie mam dokładnego wyobrażenia i o czem osobiście się nie przeświadczyłem, zdziwiłem się wyczytawszy w Kurjerze Codziennym, z d. 10 b. m., czyniony mi zarzut „nieświadomości" w rzeczy, która nie była przedmiotem mego publicznego odezwania się, lecz której tylko pobieżnie dotknąłem. Pisząc o założeniu prywatnych czytelni dzieł naukowych, wspomniałem o Bibliotece Szkoły Głównej. Wszyscy znający się na rzeczy nie *z odległej teoretycznej wiadomości* zdanie moje potwierdzą. Gdyby jak najwięcej było czytelni, jeszcze na zbytek pod tym względem skarżyćby się nie można, bo więcej tym sposobem byłoby takich, coby umieli poznać najważniejszą naukę, „*naukę życia*", opartą nie na Kocku i Balzaku, a mniej by było takich, co w rzeczach wygłaszanych dla dobra ogólnego, upatrywaliby sposoby zaspokojenia swoich osobistych nieukontentowań. Chcąc korzystać z książek i czytelni głównej, niekoniecznie nawet trzeba być „niedawno wpisanym studentem". I uczniom nawet z *klass* najniższych dozwalanem jest czytanie dzieł pożytecznych, ale niewszyscy z tego korzystają, bo jedni nie mogą, drudzy w wolnych chwilach *wolą* cóś lepszego. — *L. H. J.*

— (Art. nad.) Rzeczywiście wstyd by było Warszawie, aby po przeczytaniu artykułu pana Alek. Makowieckiego w ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego", umieszczonego p. t. „Garkuchnie tanie czyli ludowe", nie zdobyła się na założenie chociaż jednej takiej kuchni. Odzywamy się do ludzi, którzy chociaż dwa razy dziennie mówią: „kochaj bliźniego jak siebie", aby raczyli z uwagą i z sercem przeczytać ów zacny projekt, który niesłychany może wywrzeć wpływ na zmniejszenie niedoli. P. Makowiecki wykazawszy w powyższym artykule, iż na założenie podobnej garkuchni tylko 300 rs. potrzeba, proponuje rozkupienie 100 akcji po 3 rsr. Zdaje nam się niepodobieństwem, aby tak mała sumka, w porównaniu z ogromem dobrodziejstwa, jakiby podobny zakład przyniósł, nie mogła się zebrać w naszem mieście. Składam przy tem rsr. 3 z tą nadzieją, że w krótkim czasie znajdzie się 100 osób, dla których przyjście ze stałą pomocą nieszczęśliwym nie będzie obojętnem.— *W.*

— (*Art. nad.*) W tych dniach, w jednym z domów przy ulicy Żórawiej, u państwa P., grono młodych amatorów i amatorek, w przeddzień imienin gospodarza, odegrało komedję, pod tytułem: „Icek Sędzią", a licznie zebrani przyjaciele, podziwiali dobre wyuczenie ról przez amatorów, mimo krótkiego czasu, jaki mieli pozostawiony do wykonania tej komedyjki.—*A.*

— Słyszeliśmy, że zapowiedziany poranek muzyczno-deklamacyjny, p. Władysława Swieszewskiego artysty teatrów warszawskich, ma się odbyć w d. 22 b. m. w sali Resursy Obywatelskiej.

— Na łąkach wsi Gąsewa (w Płockiem) jak donosi „Gazeta Warszawska," dostrzeżono ślady torfowych pokładów. Kilku przedsiębierców, zajmuje się bliższem zbadaniem owego ziemnego skarbu.

— We wrześniu r. b. zmarła w Kijowie kobieta, która przyszła na świat jeszcze w r. 1731.

— W dniu onegdajszym Tymoteusz Morawski, rekrut zaliczony do tutejszej fortecznej artylerji, przyszedłszy z konwojnym pod nr 2781, do mieszkania wdowy po urzędniku, z którą miał zamiar żenić się i czyniąc jej wyrzuty, że nie chciała wykupić go od wojska, zadał sobie scyzorykiem nieznaczną ranę w bok lewy. Morawski odwieziony został przez konwojnego, do Aleksandrowskiego wojennego szpitala i śledztwo w tym przedmiocie zarządzono przez policję. — Tegoż dnia, pod nr 957, z mieszkania Chaima Jakóba Lindwassera, służąca tegoż, Hindla Drezner, popełniła kradzież 200 rs. biletami kredytowemi, z których jeden 100 rublowy, reszta zaś 3 i 5 rublowe, oraz cztery łańcuszki złote damskie, trzy zegarki kieszonkowe, 8 sznurków pereł, dwie pary kolczyków, z których jedne złote, drugie brylantowe i trzy broszki złote. Drezner ze skradzionemi rzeczami zbiegła; śledztwo zarządzone zostało. (G. Polic.)

— Wczoraj pozostawione bez dozoru w mieszkaniu dziecko, jednej z lokatorek posessji Ner 1563, zapruszyło w leżącej słomie ogień; skutkiem czego, powstały dym, udusił je wraz ze znajdującym się tamże psem.—Służąca, która wczoraj spadła z gzemsu okien, w czasie mycia tychże, w jednym z domów przy ulicy Krochmalnej, w godzinę, skutkiem głębokiej rany w głowie, zmarła.—Tegoż dnia w składzie wyrobów żelaznych, przy ulicy Twardej wybuchł ogień, który wkrótce ugaszono, straty w towarach uszkodzonych, w podłodze i futrynach są dość znaczne.

— Dnia 8 b. m. znalezioną na ulicy Leszno, woalkę, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,"

— Właściciel znalezionego i złożonego w Redakcji „Kurjera Warsz:" zegarka, przez dorożkarza Józefa Rostkowskiego, przeznacza dla sumiennego znalazcy rs. 2, które dla dojścia swego przeznaczenia złożone zostały w tejże Redakcji.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Kobieta nieszczęśliwa, prawdziwy obraz nędzy, od lat trzech dotknięta ciężką nieuleczoną chorobą, nie mogąc zapracować na kawałek suchego chleba, musi walczyć z zimnem i głodem, wraz z dwojgiem drobnych dzieci. Nazywa się Ludwika Gołębiewska, a mieszka przy ulicy Pokornej, pod Nr. 2216. Na początek składam dla niej kop. 65.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od S. D. rs. 1, dla dzieci po M. K. — od małej Aleksandry D. kop. 50;— dla tychże, dla małego B. W. złożono futerko i czapkę futrzaną.

— Dnia 8go b. m. zasnął w Bogu ś. p. ksiądz *Woigt*, pleban potulicki, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem.

— W czasie robót ziemnych, około kolei żelaznej do Brodów, znaleziono oprócz monet, wiele innych zabytków starożytności.

— Jakie korzyści przynosi usilna praca, niech posłuży za dowód okoliczność, że wioska Le Mesnil pod Epernay sprzedała w bieżącym roku za 2 miljony fr. winogron.

— „Posener-Zeitung" donosi o narodzeniu się w Buku, w W. K. Poznańskiem, człowieka monstrum z głową zajęczą i takiemiż uszami, przy których znajdują się i ludzkie. Potwór ten jest płci mężkiej, i wydanym został na świat nieżywym.

— Dnia 31go z. m. obchodziło sądownictwo we

Wrześni nader rzadką uroczystość, bo 50-letni jubileusz swego senjora rendanta p. Haemerlinga.

— Dnia 17go b. m. rozpocznie się w Berlinie (Th. Müller, Georgenstrasse 29), licytacja cennego zbioru pamiątek, dzieł sztuki, monet, medali, zgromadzonych przez hr. Grabowskiego. W Lipsku u Fr. Voigta, wyszedł katalog tego zbioru.

— D. 16 Października r. b., w Londynie, z jednego kanału (Regents-canal), wyciągnięto trzy topielice, młode dziewczęta, które się umówiły utopić się razem i istotnie rzuciły się do wody, trzymając się za ręce. Chociaż je śpiesznie wydobyto z wody, już niepodobna ich było przywołać do życia. Dotychczas niewiadomo jaki był powód samobójstwa. Osoba, przy której plan samobójstwa układały, nie może dać w tym względzie żadnych objaśnień.

— Pomnik jaki Stany Zjednoczone, mają wznieść Lincolnowi, będzie jednym z najwspanialszych w świecie. Przy olbrzymich rozmiarach znajdować się w nim będzie, sto pojedynczych postaci. Wykonanie poleconem zostało rzeźbiarzowi włoskiemu Giugliardi. Koszta obliczone są na miljon franków.

— Liczba ofiar, które zginęły podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Ekwatorze i Peru, w Sierpniu r. b. wynosi pięćdziesiąt pięć tysięcy ludzi.

— Podajemy reklamację jednego z najznakomitszych hydropatów i neurologów niemieckich Dra M., o stanie zdrowia pana Bismarcka, którego przyboczny lekarz kanclerza kilkakrotnie wyzwał o radę. Kanclerz cierpi na rozdrażnienie i rozstrojenie całego systematu nerwowego, posunięte do najwyższego stopnia. W skutek tego opadł na siłach, stracił sen, doznaje bolów nerwowych w członkach i trapiony jest ciągłym niepokojem. Zmęczony cierpieniami, szuka ulgi w forsownych przejażdżkach konnych i w podniecających nerwy napojach, które podkopują organizm, równie jak i namiętne paleniu tytoniu. Zdaniem Dra M. hr. Bismarck może być wyleczony, ale nie będzie w stanie zajmować się sprawami publicznemi, bo praca umysłowa spowoduje na nowo w krótkim czasie tę samą chorobę. Obecnie stan kanclerza nie pozwala nawet myśleć o powrocie do Berlina.

— Donosiliśmy już o trzęsieniu ziemi, obserwowanem w królestwie Wielkiej Brytanji, d. 24-go z. m. powtórzyło się ono z większem daleko natężeniem w sześć dni później, w nocy z 30 na 31 Października. Najsilniejszem było w Leamington, zauważano tam trzy po sobie idące wstrząśnienia, po których następował zawsze huk podziemny i kołysanie się gruntu. Podobne objawy były i w Worcester. W ogóle trzęsienie trwało pięć sekund i dało się czuć w całej zachodniej Anglij, w południowej Walji, a nadto w hrabstwach Glocester i Devon. Szkód żadnych nie zrządziło.

— W Bâton-Rouge stolicy stanu Luizjana, zniesioną została obecnie kara śmierci. W miejsce zaś owej najstraszniejszej z kar na ziemi, postanowiono urządzić w więzieniach tamecznych osobne cele, na dożywotne dla winnych mieszkanie. Przy celach tych urządzone być mają małe ogródki, do których wstęp wzbronionym zostaje więźniowi, przez dwa miesiące każdego roku. Od dnia rocznicy bowiem popełnienia zbrodni, więzień skazany będzie na dwumiesięczny post, i religijną pokutę w zamknięciu.

— Pamflet Rocheforta'a blaskiem swym rozświecający stan opłakany francuzkiej administracji, przetłómaczony na język niemiecki, stanowi obecnie w Berlinie ulubioną publiczności lekturę. Lecz w stolicy pruskiej nie poprzestają tylko na czytaniu „Latarni,“ palą ją nawet. Pewien dowcipny fabrykant tabacznych wyrobów, niejaki Markus, poświęcił (jak opiewa jego ogromne ogłoszenie) Henrykowi Rochefort'owi nowy gatunek cygar, nazwanych „Latarnią Henryka Rochefort'a.“ Setka takich cygar mieści się w bardzo eleganckiem pudełku, kształtem swym przypominającem „Latarnię;“ na etykiecie ładnie odrysowana „Latarnia“ Rochefort'a, a na wierzchu pudełka potret fotograficzny sławnego publicysty, ozdobiony fantastycznie ułożonemi literami jego nazwiska. Smakowi kupujących pozostaje osądzić, o ile treść tego pudełka odpowiada powierzchowności.

— W zeszłą Sobotę inagurowano w Birmingham posąg James'a Watt, wynalazcy machin parowych, wykonany przez p. Munro. Pomiędzy osobami, które podpisały składkę na ten posąg, figuruje mnóstwo robotników.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dawno oczekiwane prawo wyborcze hiszpańskie już się ukazało. Telegraf podał nam najistotniejsze onego podstawy, z których okazuje się, że termin wyborów jaki dotąd podawano, był przedwczesnym. Ponieważ ułożenie list wyborczych nastąpi dopiero pomiędzy 15 a 25 b. m., a kontrolla ich zajmie także dni kilka, to wybory nie mogą się odbyć przed początkiem przyszłego miesiąca. Zebranie kortezów odłożone zatem zostanie na czas odpowiednio dość znaczny i według wszelkiego prawdopodobieństwa na początek roku przyszłego.

Zwłoka ta wynika, jak się zdaje, z niefortunnych prób uprzedniego pojednania pomiędzy stronnictwami demokratyczno-republikańskiem, a monarchiczno-konstytucyjnem. Programm monarchiczny, wypracowany przez p. Olozagę, który mieli podpisać reprezentanci unjonistowskiego, progressistowskiego i demokratycznego stronnictwa, upadł po wielokrotnych nadaremnych namowach i przekonywaniach, skutkiem uporu stronnictwa demokratycznego, które do żadnego ustępstwa nakłonić się nie dało.

Zasady prawa wyborczego, zamieszczonego w urzędowej gazecie madryckiej z d. 10 b. m. są następujące: każdy hiszpan mający lat 25 jest wyborcą, z wyjątkiem tych, którzy na ciężkie kary i utratę praw obywatelskich są skazani. Wybory do kortezów odbywa każda prowincja osobno. Na 45,000 mieszkańców, wybiera się jeden deputowany, a na ułamek wynoszący połowę, równie jeden deputowany. Wybory trwają dni trzy. Liczba wybrać się mających deputowanych oznaczoną jest na 350.

W Paryżu w braku innych zajęć w dziedzinie polityki zagranicznej, mówią wiele o agitacji z powodu pomnika dla Baudin'a i użytych przeciwko niej środkach zaspokajających. Wytoczony niektórym z dzienników process, o zachęcanie do wnoszenia składek, rozpocznie się temi dniami przed sądem policji poprawczej.

Półurzędowa „La France“, zaprzecza dziennikowi „Journal de Francfort“ utrzymującemu, że wojna pomiędzy Francją a Prussami, wybuchnie co najpóźniej w miesiącu marcu 1869. Dziennik ten dalej się jesz-

cze posuwa, zapowiadając w jaki sposób do niej się zabiorą. Napoleon III wystosuje do Wilhelma I wezwanie, w którem domagać się będzie unieważnienia traktatów wojennych, pozawieranych z państwami południowo-niemieckiemi, oraz opuszczenia Moguncji i Szlezwigu północnego.

Jednym z najważniejszych faktów w obecnem politycznem położeniu rzeczy, była mowa powiedziana przez p. Dizraelego w d. 9 b. m. na tradycyjonalnej uczcie wydanej przez lorda majorą londyńskiego. Między innemi powiedział mówca, że nic nie zachmurza dziś politycznego widnokręgu. W zeszłym roku Anglja nie wierzyła w wojnę i wypadki dowiodły, że miała słuszność. Dziś pokój jest potrzebnym. On sam nie wierzy w wojnę, chociaż przypuszcza, że ogromne uzbrojenie się Francji i Pruss może być powodem niespokojności, sądzi wszakże, że lord Stanley porozumiawszy się z wielkiemi mocarstwami, mógłby doprowadzić do kompromisu pomiędzy Prussami a Francją, które, nie sądzi, aby nienawistne żywiły względem siebie uczucia.

Na tejże uczcie, minister Stanów Zjednoczonych oświadczył, że wszelkie nieporozumienia pomiędzy Anglją i Ameryką już załagodzonemi zostały.

Przedstawiony Izbom hollenderskim budżet dla posiadłości wschodnio indyjskich, wykazuje ogólny dochód w kwocie 119,034,024, a wydatek w kwocie 103,415,666 złhol., czyli czystego zysku dla skarbu hollenderskiego 15,618,358 złhol., a zatem o 4 miljony więcej niż w roku przeszłym. Budżet dla samejże Hollandji ustanawia dochody na 96,836,633 złhol., a wydatki na 96,727,022 złhol. i jest mniejszym od poprzedzającego o 2,230,000 złhol., co głównie stąd wynika, że wydatki na koleje żelazne, na które w bieżącym roku 12 miljonów złhol. przeznaczono, na rok 1869 daleko mniej wyniosą. Podobnież ma się rzecz i z innemi pozycjami budżetu.

Podług „Liberté" fortyfikują wszystkie ważniejsze punkty na kolei żelaznej pruskiej i północno-niemieckiej. W Neuss i Düsseldorfie, w Frankfurcie nad Odrą i w Pommersig wznoszą się przyczółki portowe ufortyfikowane. W razie wojny, mosty i te punkty połączenia których nie zasłaniają stałe fortyfikacje, zamknięte być mają tymczasowemi fortyfikacjami.

W Berlinie opowiedziany stan finansów przez ministra p. von der Heydt, podwoił niespokojności. Dopóki uzbrojenia pozostaną na obecnej stopie, wojna może wyniknąć już to z przypadku, już z niedającego się przewidzieć zajścia, już z niespodziewanego zdarzenia.

W rocznicę bitwy pod Białą Górą, t. j. d. 8 b. m., obawiano się w Pradze nieporządków i rozwinięto znaczną siłę zbrojną, aby każdą demonstrację w samym zarodku przytłumić. Tymczasem obchód pamiątki ograniczył się na odczytaniu mszy żałobnych, po różnych kościołach pragskich, a niewielką liczbę osób aresztowanych za swoje zachowanie się, po sprawdzeniu ich tożsamości, natychmiast uwolniono. Utrzymanie spokojności zawdzięczyć należy głównie czeskim dziennikom, które tą razą odradzały wszelką demonstracją.

Dzienniki austrjackie niezmordowanie donoszą zatrważające wiadomości z księztw naddunajskich. I tak: „Presse" pisze o naradach pomiędzy mocarstwami, mających na celu uzupełnienie Zwierzchnictwa Porty nad księztwami naddunajskiemi. Że zaś wiadomościom gazet wiedeńskich w tym przedmiocie nie zawsze wiarę dać należy, przeto i tę przyjmuje publiczność z niedowierzaniem. Szłoby tu bowiem widocznie o powrócenie Serbii i Rumunji, znowu do tego samego poddańczego względem porty stosunku, z jakiego księztwa te, dziesiątki lat usilnie nad tem pracując, przy pomocy i życzliwości mocarstw ledwie, przeledwie wydostać się potrafiły. To wszakże sprzeciwiałoby się nietylko samym zamiarom mocarstw, ale i całemu politycznemu prądowi naszego stulecia.

(Nordd. Allg. Ztg., N. Pr. Ztg, Schl. Ztng, Ind. Belge, Le Nord.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 13 Listopada, godz. 8 m. 40 rano.

Paryż 13.—Twierdzeniu wiedeńskiej „Presse" o toczących się negocjacach w przedmiocie rewizji traktatu paryzkiego, półurzędowe dzienniki zaprzeczają.

Wiedeń 13.—Izba deputowanych zgodziła się, iżby przez lat dziesięć stan armii w wypadku potrzeby postawienia go na stopę wojenną, wynosił ośm kroć sto tysięcy ludzi.

Belgrad 12.— Rejencja ogłasza proklamację, znoszącą stan oblężenia i wyraża zadowolenie, że Serbja wyszła nieosłabiona z ciężkiego przesilenia. Wzywa zarazem naród, aby jej nadal użyczał swego poparcia, i zapowiada przeprowadzić się mające wewnętrzne reformy.

TROSKLIWY I UWAŻNY LEKARZ.

Jeden z zamożnych obywateli w Szwecji, chorując przez czas bardzo długi i pomimo starań rozmaitych doktorów, nie czując żadnej ulgi w swej skomplikowanej chorobie, udał się do Wiednia dla zaradzenia się u tamecznego znakomitego lekarza Z., jako u specjalisty.

Opatrzony listem rekomendacyjnym od jednego z więcej znanych lekarzy Sztokholmskich, chory wszedł do gabinetu doktora Z.

Przyjęcie było bardzo uprzejme i chory opowiedziawszy swoją chorobę, wydobył szczegółowy opis jej przebiegu, sporządzony przez lekarza Sztokholmskiego.

Doktor Z. grzecznie zauważył, że czas mu jest drogim, lecz chory przerwał mu, składając za fatygę sto dukatów.

— Dobrze,—rzekł doktor,—proszę za dni kilka się dowiedzieć.

Chory złożył papier na stole i pożegnawszy doktora, oddalił się.

W kilka dni znowu przyjechał do doktora Z., który do spotkał temi słowami:

— Przeczytałem historję pańskiej choroby. Może pan spokojnie wracać do Szwecji. Pański doktor leczy go zupełnie trafnie.

— Przepraszam pana doktora, jam przeszłą razą zostawił mój paszport zamiast historji choroby, i teraz właśnie przybyłem mój błąd naprawić i przeprosić za nieuwagę.

BONA MURZYNKA.

Pewna młoda matka spacerując po paryzkim zoologicznym ogrodzie, wraz z 4ro-letnią swoją córeczką, zatrzymała się przed jednym z basenów, po którym pływały cztery kaczki.

Widzisz Lolu, rzekła, ukazując na pływające ptaki, ten kaczor to jest papa, a zanim płynie mama i dwoje dzieci.

A prawda! odparła Lola, ale nie widzę bony?

Gdy jednak w tej chwili nadpłynęła piąta kaczka, cała czarna, dziecko zawołało.

— Jest! jest bona i do tego murzynka, jak gdyby w jakim bogatym domu!

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Wystawa obrazów ś. p. Józefa Simmlera, trwać będzie tylko do włącznie dnia 15 b. m. Łaskawi właściciele obrazów, którzy takowe dla urządzenia wystawy nadesłać raczyli, po odbiór ich zgłaszać się zechcą do pałacu hr. Potockich, w dniach 16 i 17 b. m. —7790—

— Od jutra pierwszy skrzypek, niegdy w Warszawie przebywającej orkiestry Bacha, pan Zülecke, przy towarzyszeniu fortepianu, grywać będzie w restauracji, w pałacu zwanym Blanka.

— *(Nadesłane).* Pastylki z mleczanu Sody i manganezji w kształcie cukierków, zawierają głównie żywioły sprawiające trawienie żołądka. Takim był cel właśnie, jaki sobie założył ich wynalazca p. Burni de Buisson, sławny aptekarz z miasta Lyonu, laureat akademii medycznej. Z doświadczeń dokonanych w różnych szpitalach pokazało się, że pastylki te są skuteczniejsze od pastylków Vichy, od saletranu bizmutu, od magnezji zwapnionej, od węgla roślinnego, w leczeniu *chronicznych słabości żołądka* i *złego trawienia.* (1—8) —7,763— (16,925)

— (A. n.) W podróży koleją z Krakowado Warszawy w dniu 4 Listopada we środę r. b. odbytej, nieznajoma pani, jadąca do Częstochowy w Granicy, idąc do rewizji swych rzeczy, pozostawiła przy mnie muftkę futrzaną, z czarną jedwabną podszewką. Skutkiem wyruszenia pociągu, pozostałem do dnia następnego, w którym w przejeździe przez Częstochowę, mufkę, o której mowa, pozostawiłam w rękach W-go Zawiadowcy Stacji kolei żelaznej Częstochowskiej. — *J. P.* (3—3) —7653—

— W Towarzystwie „Harmonja,“ z powodu rocznicy założenia Towarzystwa, będzie miała miejsce w dniu 14 b. m., t. j. w przyszłą Sobotę, kolacja składkowa, dla Członków Towarzystwa i gości przez nich wprowadzonych, za opłatą rsr. 1 od osoby. Komitet donosząc o tem, ma honor upraszać o liczne zebranie się, i zapisanie się w tym celu na listę, znajdującą się u Restauratora Harmonji, w lokalu przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w godzinach wieczornych, do włącznie dnia poprzedzającego, czyli do Piątku. (16912)

— Czyniąc zadosyć licznym zapytywaniom Szanownych Kupujących, mam honor zawiadomić niniejszem, iż nadszedł świeży transport najnowszych towarów, stosownych na teraźniejszą porę roku, jako i na nadchodzącą zimę, do mego nowo-otworzonego Magazynu Płótna, prawdziwego lnianego, nakryć stołowych, oraz gotowej bielizny mężkiej i damskiej, przy ulicy Długiej, w hotelu Niemieckim, Nr. 584 istniejącego, jako to: Barchanów, Piki, Brilantin, Kaftaników trykotowych i kaszmirowych, Szali wełnianych wązkich, oraz jedwabnych Krawatów mężkich jako i damskich, Szkarpetek wełnianych i nicianych, Szaliczków dziecinnych, Kołnierzyków i Mankietów, etc., wszystko to po jak najumiarkowańszych cenach. Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności. — *S. Lilienthal.* (1—10) —7780—(17025)

DONIESIENIA.

Świeżo otworzony przy ulicy Nowy-Świat w domu pod Numerem 1318, w domu WW. Kuhnke

HANDEL WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH

POD FIRMĄ:

G. NEEFE I SPÓŁKA.

Poleca się względom Szanownej Publiczności i przyrzeka uroczyście wszelkich dołożyć starań, aby na względy Jej zasłużyć.

Ceny na wszystkie towary doprowadzone do możliwego *minimum* i tak:

CUKIER piękny w głowach . . .	kop.	$15\frac{1}{2}$.
„ „ w kawałach . .	„	14.
MĄCZKA najpiękniejsza *zagraniczna*	„	14.
KAWA piękna	„	$26\frac{1}{2}$.
HERBATA czarna dobra . .	rs. 1	kop. —
„ lepszego gatunku	„ 1	„ 20.
„ z kwiatem	„ 1	„ 50.
„ *non plus ultra*: .	„ 2	„ 40.
„ ljansińska zwana cesarską . .	„ 3	

Oprócz wszelkich towarów kolonjalnych, w wielkim zapasie, Handel zaopatrzonym jest w dobór WIN ze znanego już publiczności Składu **Grühn i Spółka**, z którym jednę całość stanowi, w SERY *rozmaite*, BRYNDZĘ *węgierską*, KAWIOR, MINOGI, ŚLEDZIE, ŁOSOŚ *wędzony*, a w osobnym pokoiku po za sklepem, podawane być mogą zimne i gorące przekąski.

Oprócz tego handel rzeczony przyjmuje obstalunki na DRZEWO i WĘGLE kamienne z najcelniejszych i renomowanych składów, oraz otwiera KANTOR PISM PERJODYCZNYCH.

(1—12) —7771—(17,026)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Makarony i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat. (13—0) —7046—(15658)

Bilety Wizytowe a la Minute!

wykonywają się w Składzie Papieru **K. WOYCZYŃSKIEGO**, nie tylko Bilety i Adressy, ale nadto Blankiety i Druki na kopertach, **na poczekaniu**. (3—20) —7419—(16565)

Potrzebną jest,

BONA lub NIAŃKA,

mówiąca dobrze po rusku, wyznania prawosławnego, dla dozoru małego dziecka. Wiadomość przy ulicy Nalewki, w Biurze Intendentury, u Jenerała Chomętowskiego. (1—3) —7794—(17021)



Przyjechawszy koleją Warszawsko-Terespolską, na banhofie tejże kolei, dnia wczorajszego zginął **CHART** czarny duży. Ktoby takowego znalazł, raczy odprowadzić do Hotelu Paryzkiego, do Szwajcara, za nagrodą Rs. 6. (1—1) —7784—(17009)

Do sprzedania:



Kareta, Powóz i Sanki,

w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość u Rządcy domu Nr 1065*a* (75), ulica Marszałkowska. (3—3) —7654—(16801)

Pierwsze tegoroczne

PASZTETY STRASBURGSKIE,

świeże, w terinkach, różnej wielkości, nadeszły do Składu **Ant. Stępkowskiego.** (1—6) —7788—(17022)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym-Swiecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy.

Jutro na śniadanie Polędwica z rożna.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw. Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.—MLEKO prosto od Krowy rano i wieczorem. Przyjmują się obstalunki na miasto.

(5—0) —7665—(3374)

WINOGRONA BADEŃSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego.** (48—0) —6252—(14000)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (27—0) —7002—(15574)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.** (19—0) —7056—(15761)

TEATR WIELKI.

Dziś: **FAUST.**

Jutro: **NASI NAJSERDECZNIEJSI.** Benefis Pani *Modrzejewskiej.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Przysługa.—37 sous.—Lekcja śpiewu.**

Jutro: . . . .

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nr 411, codziennie, z **wyjątkiem Piątków**, przedstawienie **Wyższej Magji**, Professora **Antonio Philadelphia**. — Dziś **Sfinx** czyli głowa mówiąca. (25—0) —6950— (15425)



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (22—0)—7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 (13) Listopada 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 98				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 40				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	77	50	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	44	84	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	27	79	83
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	36	68	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	25	136	67
„ „ „ z r: 1866	133	25	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	86	50	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	118	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	91	50	90	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. $56^2/_3$

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $81^1/_9$.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $118^5/_6$ k: — rs: $118^2/_3$ k: —

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. 7 k. $28^1/_2$

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 15 rs. — k. —.

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k: 60 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 Listopada, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: — do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 5 k. 25 do rs: 5 k: 55; Jęczmienia 4 i 2 rzędowego od rs. — kop: — do rs. — k. —; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 12 Listopada, za wiadro od rs. 3 k. 24 do rs. 3 k. 30; za garn: od rs: 1 k. $5^1/_2$ do rs: 1 k. $7^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 252.

Piątek. — Dnia 1 (13) Listopada. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Kalicki Walenty Ksiądz z Zgierza nr 1084; Rozenthal Abram kupiec z Łęczycy nr 2246; Stachowicz Jan oby: ze Skierniewic nr 1354; Skarbek Henryk obywatel z Minska nr 1363a; Wiśniewski Wład: urzędnik z Petrokowa nr 1508; Hr: Zamojski Stan: oby: z Jadowa nr 1575.

Wyjechali z Warszawy:

Lewiński Fran: oby: do Łukowa; Trębicki Polikarp Ksiądz do Mszczonowa; Książe Woroniecki Lucjan oby: do Kozłowa; Zejdowski Juljan Lekarz do Berlina.

Wiadomości Literackie.

— **Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego**, zeszyt za m. Październik r. b., wyszedł z druku i zawiera: 1) Bagieński: Topograficzne, statystyczne lekarskie opisanie Ptu Kiryłowskiego; 2) Czynności Towarz: lekars: warszaws:, posiedzenia ogólne i oddziałowe; 3) Przegląd protokółów posiedzeń Tow: lekars: petersburgskiego; 4) Lista Lekarzy w mieście Warszawie zamieszkałych (171); 5) Oraz epidemjologiczny miasta Warszawy za Wrzesień i Październik.— Dołączone są także obrazy epidemjologiczne Krolestwa Polskiego za Czerwiec, Lipiec i Sierpień, przez Dra Apte.

— **Kłosy**, Ner 176, wyszły z druku i zawierają: Pan Walery, powieść Wołodego Skiby (c. d.); Michał Baliński (ustęp z Pamiętników literackich K. Wł: Wójcickiego; Miasto Amolfi; Robert: Historyczne opowiadanie M. Ring'a, przełożył Maksymilja Glücksberg (c. d.); Korrespondencja czasopisma Kłosy, (Paryż) (dok:); Do Redakcji, p. K. Wł: Wójcickiego; Wiadomości z pola literatury i sztuki; Szachy, p. J. Kleczyńskiego, (c. d.); Przegląd polityczny; Ryciny: Michał Baliński (rysował na drzewie Tegazzo, rytował Zabłocki); Miasto Amolfi w zatoce Salerno, krajobraz Cyprjana Lachnickiego z wystawy obrazów Tow: Zachęty Sztuk pięknych w Królestwie Poskiem, (rysował na drzewie W. Gerson, rytował Fryk); Rysunki Jana Matejki: Wład: Biały w Dijon, obraz J. Matejki z wystawy obrazów Tow: Zachęty Sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, zakupiony przez Hr: Pusłowskiego, (rysował na drzewie J. Matejko, rytował w drzeworytni Kłosów J. Styfi); Szkic humorystyczny H. Pillatego.

— **Opiekun Domowy**, Ner 45, wyszedł z druku i zawiera: Hiszpanja; Głazy, poezja p. Franc: Gumowskiego; Świetne wychowanie i szkoła nieszczęścia, p. Ad: Pługa (c. d.); Zwierzęta północy (z 2ma drzeworyt:); O jaskółkach (c. d.), przez Felicjana Sypniewskiego; Rozmaitości; Korrespondencja od Redakcji Opiekuna Domowego.

— **Wędrowiec**, Ner 306, wyszedł z druku i zawiera: Pomnik Cezara Augusta (z drzeworytem); Orcivalska zbrodnia, przez Em: Gaboriau (d. c.); Podróż po zachodnim Sudanie, odbyta przez p. Mage, (d. c., z 3ma drzewo:); O samobójstwie (d. c.); O powstawaniu tonu i mowy u człowieka (z 2ma drzewo:); Pieśni wschodnie p. Bogumiła Aspisa III; Nowości: literackie, naukowe, teatralne, sztuki piękne, podróże i zjawiska statystyczne, nekrologja.

Nowości Polskie

w Księgarni i Składzie Nut **Mauryceego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy.

Bojarski Dr Ant.: O sądach przysięgłych, z uwzględnieniem projektu nowej ustawy o postępowaniu karnem dla niewęgierskich krajów państwa austrjackiego. Kraków. Kop. 50.

Budziński St.: Wykład porównawczy prawa karnego. Rs. 1 Kop. 50.

Chevalier: Wpływ swobód ekonomicznych na postęp społeczeństwa. Z francuzkiego. Kop. 20.

Chotomski Bol.: O mechanizmie zapisów kupieckich. Poznań. Kop. 20.

Chotomski: Rzecz o Towarzystwach zabezpieczeń od ognia i zabezpieczeń bytu. Toruń. Kop. 40.

Dawid Wincenty: Grammatyka (krótka) polska. Wydanie 4 poprawione i pomnożone. Kop. 30.

Griesinger Teodor: Rządy kobiet na dworze Ludwika XIVgo i Ludwika XVgo, opowiadane historycznie; przełożone z niemieckiego przez L... Część I. Czasy Pani Lavalliere. Kraków. Rs. 1 Kop. 10.

Grubecki M.: Arytmetyka: Kurs wyższy obejmujący regułę trzech z zastosowaniami, podnoszenie do potęg i wyciaganie pierwiastka kwadratowego. Kop. 60.

Kotarski Jan: Przewodnik rolniczy do przejścia z 3 i 4 polowego gospodarstwa w płodozmian, oparty na pastewności; oraz praktyczny sposób postępowania w rolnictwie. Kop. 50

Kraszewski J. I.: Kamienica w długim rynku. Powieść. Kop. 90.

Kraushaar Aleks: O stanie konieczności w prawie karnem. Kraków. Kop. 50.

Kuczyński Stefan Dr: Therapia popularna, czyli wskazanie sposobu radzenia sobie i innym w razie nieobecności lekarza i do przybycia tegoż środkami nieszkodliwemi i najpewniejszemi ze wszystkich znanych metod, ale podług zasad homeopatycznych. Kop. 75.

Libell Karol: Znaczenie całkowitego zaćmienia słonecznego 18 Sierpnia Poznań 1868. Kop. 20.

Malecki Ant: O naturze spółgłoski „j" i praktycznych ztąd następstwach dla ortografji polskiej. Lwów. Kop. 12.

Marlitt: Elżunia złota Powieść spółczesna. Rs 1 Kop. 20.

Mucha: Szkice satyryczno-humorystyczne, zebrane przez F. Kostrzewskiego i H Pillatego; 7 zeszytów, każdy po Kop. 25.

Pamiętniki pudla. Poznań. Rs. 1 Kop. 20.

Piąskowski R. Dr.: Psychiatrja, zeszyt pierwszy, część ogólna. Rs. 2 Kop. 30. (1—2) —7770—

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń biura Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roku 1869 dla Warszawskiej Straży ogniowej.

1) Chomont do wożenia instrumentów, z całym przyborem, to jest: lejcami. uzdeczkami i t. p, sztuk 6, sztuka od rs. dwudziestu ośmiu.

2) Chomont do pociągu kar, z całym przyborem, to jest: lejcami, uzdeczkami i t. p., sztuk 25, sztuka od rs trzydziestu.

3) Zgrzebeł sztuk sto, sztuka od kopiejek srebrem siedmdziesięciu pięciu.

4) Szczotek do czyszczenia koni sztuk 100, sztuka od kop. sr. siedmdziesięciu pięciu.

5) Der na konie z popręgami sztuk 18, sztuka od rub. sr. trzech kopiejek pięćdziesięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum, w ilości Rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na rok 1869, dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać szczegółowo dostawę z ogłoszeni-) i odstępuję od takowych cen procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(1—3) —7749—(D. W:)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po ich rozpieczętowaniu natychmiast dalsza pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie, na dostawę roku 1869.

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Płótna flamandzkiego, arszynów 14,575, arszyn od kop. 21.
2. Płótna koszulowego, arszynów 11,262, werszków 8, arszyn od kop. 22½.
3. Płótna podszewkowego, arszynów 27,917, werszków 8, arszyn od kop. 12.
4. Płótna czarnego astrachanją zwanego, arszynów 414, arszyn od kop. 19.
5. Kitaju na podszewkę, szarego arszynów 6,684, czarnego arszynów 2,160, arszyn od kop. 17.
6. Kamlotu czarnego, arszynów 132, werszków 8, arszyn od kop 36.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Płótna flamandzkiego w lepszym gatunku, arszynów 1,301, werszków 10, arszyn od kop. 22.
2. Płótna flamandzkiego w pośledniejszym gatunku, arszynów 1,624, arszyn od kop. 21.
3. Płótna koszulowego, arszynów 6,353, werszków 12, arszyn od kop. 21.
4. Płótna podszewkowego, arszynów 14,624, werszków 3, arszyn od kop. 13.
5. Płótna czarnego kraszenino zwanego, arszynów 2,693; werszków 8, arszyn od kop. 19.
6. Fartuchów czarnych sztuk 84, sztuka od kop. 60.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs., 1,510, i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1869, (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia), i odstępuję od takowych cen procentów NN, (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej M. Warszawy wadjum w ilości rs. 1,510, i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major. **Witkowski**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(2—3) —7545—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń biura Maaistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę roku 1869 materjałów na bóty:

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Materjału czarnego łyczkowego na bóty z długiemi cholewami par 1060, para od rs. trzech kop. sześćdziesięciu.
2. Materjału z białej skóry, na buty z krótkiemi cholewami, par 2120, para od rs. jednego kopiejek ośmdziesięciu.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

3. Materjału czarnego łyczkowego na bóty, z długiemi cholewami par 1149, para od rub. sr. trzech kop. sześćdziesięciu.
4. Materjału na bóty z krótkiemi cholewami par 195 większych, licząc za materjał na jedną parę od rs. jednego kop. ośmdziesięciu.
5. Materjału na bóty z krótkiemi cholewami par 240 mniejszych, para od rs. jednego kop. trzydziestu.
6. Pasów skórzanych z mosiężnemi blachami sztuk 15, sztuka od rs. jednego, kopiejek pięćdziesięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 1250 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieurzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia , . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na potrzebę roku 1869 (wypisać tu szczegółowo dostawy z cenami z ogłoszenia, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadium w ilości rs. 1250 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(2—3) —7493—(D. W.)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1869, dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1) 60 sztuk felcechów, tyleż pendentów z czarnej skóry i tyleż futerałów do rewolwerów, jeden taki garnitur od rs. dwóch.

2) 1060 sztuk blach najzylbrowych z herbem miasta i porządkowym numerem, sztuka od kop. sr. czterdziestu.

3) 10 tuzinów guzików cynowych z herbem miasta, tuzin od kop. sr. dwunastu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych, i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m Warsz na złożone w tejże wadjum, w ilości rs. 55 i na koszta ogłoszenia rs: 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na rok 1869 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać szczegółowo dostawę z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 55 i na koszta ogłoszenia rs 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) —7648—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 11ej rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się po raz trzeci licytacja in minus od cen na praetium ustanowionych, przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla rzeczonego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r.

Ceraty z jednej strony lakierowanej, płótna deseniowego szerokiego i wązkiego, płótna kolorowego, rewantuchu szerokiego, perkalu białego, pantofli skórzannych, taśmy na bandaże, szlafroków sukiennych i letnich.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, oraz wysokość wadjum do każdej poszczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świat, w godzinach biurowych w Kancellarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według niżej podanego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, lub wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia NN miesiąca NN roku 1868, deklaruję niżej podpisany, iż obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r, dostawiać dla rzeczonego Szpitala, (tu wymienić podejmowaną dostawę i za jaką cenę).

Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej dołączam. Wszelkim warunkom się poddaję.

Stałe moje zamieszkanie jest pod Nr NN w Warszawie.
Pisałem w Warszawie dnia NN.
(Podpisać imie i nazwisko).

Opiekun Prezydujący **Mianowski**
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski.**
(3—3) —7390—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE,

podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia do skutku w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., powtórnej licytacji na wydzierżawienie na risico niewypłatnego dzierżawcy Lokalu, w kamienicy Szpitalnej przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1335, na 1m piętrze, składającego się z 5ciu pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, drwalni, góry i piwnicy, od ceny rocznej rs. 495, a to na czas do ekspiracji kontraktu czyli do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku, odbędzie się trzecia takaż licytacja głośna in plus w dniu 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 11ej z rana, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej. Bliższa wiadomość w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.
(2—3) —7688—(D. W.)

GŁOWNY SKŁAD

MASZYN DO SZYCIA,

NA NOWYM-ŚWIECIE W DOMU ZARZĄDU WOJSKOWEGO WPROST KOPERNIKA,



posiada Maszyny do szycia bielizny ulepszonego systemu Wheelera i Wilsona z fabryki Hamburgskiej Pollack, Schmidt et Comp., szyjące podwójną stębnówką i takowe sprzedaje od 75 rs. i wyżej. Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej i szkatułki na maszynę. Do każdej maszyny dodaje się bezpłatnie wszystkie przyrządy, pomiędzy któremi znajduje się nowo wynaleziony obrębiacz na dziesięć różnych szerokości.

Maszyny Krawieckie z fabryki Planera i Kaysera, Singer et Comp. i Hovego w New-Yorku.

Maszyny szewckie uznane za najpraktyczniejsze z fabryki T. Orth et Comp. w Lipsku.

Maszynki ręczne do poruszania za pomocą ręki lub nogi ze stolikiem lub bez stolika od 25 rs. z fabryk Paryzkich i Hamburskich.

Mąszyny Tamburkowe dla czapników z fabryki Wilcosc, Gibbs et Comp. w New-Yorku.

Igły do wszystkich znanych systemów maszyn do szycia, jedwab, nici i bawełna, białe, czarne, kolorowe.

Gwarancja na rok jeden.

Skład posiadając uzdatnionego Mechanika, przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów i takowe uskutecznia w najprędszym czasie.

Nauka szycia stosownie do życzenia udzielana w zakładzie lub w mieszkaniu kupującego bezpłatnie. Ułatwienie nabycia maszyny mniej zamożnym przez rozłożenie wypłaty na raty miesięczne.

(6—13) —6792—(5957)

Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w domu 5/17 Listopada r. b., o godzinie 4-tej z południa odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek, w Górze Kalwarj, licytacja na dostawę w roku 1869, żywności dla pomieszczonych w tymże Instytucie. Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych, z kaucja rs. 600, do Kancelarji Instytutowej przybyli. Warunki do tej licytacji, każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytutu przeirzane być mogą.—Za Prezydującego Werner. Nadzorca Instytutu Moraczewski. (3—3) —7513— (D. W.)

POMMADE MIRANDA
Huile Miranda

Składające się z substancyi tonicznych i wzmacniających, posiadają woń łagodną i przyjemną, upiększają włosy i zapewniają im trwałość.

Skład w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego**; w Paryżu u fabrykanta P. **Rigaud et** C-ie, 45 rue de Richelieu.

(1—14) 7,751—(16913)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł znowu świeży transport

KAWIORU

astrachańskiego mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **Łososia** wędzonego.

B. Miedwiednikow.

(3—3) —7732—(14,317)



W Poniedziałek dnia 16go b. m., o godzinie 12½, będzie się odbywać sprzedaż

6ciu Koni,

z licytacji wyranżerowanych z Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów, w Rajtszuli przy ulicy Królewskiej.

(2—3) —7733—(16911)

FABRYKA WODY KOLOŃSKIEJ
KAROLA EICHLERA
z Międzyrzecza.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Skład Główny tejże Wody, znanej od lat wielu ze swej dobroci, w Warszawie umieściła w Składzie Materjałów Pismiennych **L. Szyllera**, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 23, między Chmielną i Jerozolimską, który sprzedaje takową po cenach fabrycznych. PP Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

(6—6) —6867—15,267)

KANTOR
Nauczycielski i 2giej firmy Gildja,
CZAPLIŃSKIEJ,

przy ulicy Nowo Senatorskiej Nr 476D, ma do umieszczenia: Osoby Nauczycielskie z wyższem wykształceniem, Francuzki i Niemki, Korrepetytorzy, i t. d; Domy do zamiany na Majątki; 10,000 Rs. do ulokowania; potrzeba na 1szy Numer hipoteki domu Rs. 9,000, przy ulicy 1szo-rzędnej; potrzebne Summy hipoteczne do nabycia; Officjaliści do ulokowania; potrzebna Bufetowa z kaucją Rs. 150.

(2—3) —7662—(168 9)

Skład Węgli Kamiennych
H. WENGLERA et Comp.

przy ulicy Chmielnej przed Komorą, otrzymał **znaczny transport węgli angielskich**, sprzedaje po cenach najumiarkowańszych; przy znaczniejszych partjach odstępuje rabat.

(3—8) —7711—(16,917)



Do sprzedania **Futro** (lisy) w dobrym stanie, pokryte czarnym atłasem; **Łóżko** podwójne mahoniowe z ozdobami; **Lichtarze** prawdziwe **srebrne** nowe; **Tabakierka złota** nieużywana; **Zegarek męzki** złoty nieużywany; **Szal czarny** kaszmirowy; **Paltocik** damski nieużywany: **Suknie** noszone jedwabne; **Trzy łokcie aksamitu** kolorowego; **Czarna aksamitna** mantylka i czarna jedwabna haftowana mantylka; **czepki, koronki, bielizna** i **poduszki**, oraz skrzypce. Ulica Nowy Świat, Nr. 1259, Nr. mieszkania 4.

(3—3) —7593—(16692)

Kapelusze składane atłasowe i tybetowe, Lornetki teatralne kieszonkowe, Wachlarze, Biżuterje czarne i złocone, Łańcuszki męzkie oksydowane i złocone, Szpilki do krawatów, Laski, Parasole, oraz wszelkie Przybory myśliwskie otrzymał z Paryża

HANDEL

Leonarda Kowalewskiego

przy ulicy Kr. Przed., Nr. 445, wprost b. odwachu.

(5—6) —7508—(16598)

PANNY

uzdatnione i podręczne, potrzebne są do Magazynu Strojów, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 749.— **J. S.**

(1—1) —7777—(17013)

Są do sprzedania za przystępną cenę:

Sofa, Szafa do sukien, Stoliki

i **różne Gospodarskie Sprzęty**. Wiadomość przy ulicy Marjensztadt, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, Nr domu 2658, mieszkania Nr 5, na 1m piętrze.

(1—1) —7776—(17005)



Z domu Nr 1365, ulica Jasna, wybiegł na ulicę, lub też skradziony został **CHARCIK Angielski**, miesięcy 4 mający, koloru żółtopopielatego, koniec ogona biały. Łaskawy Znalazca raczy go zwrócić pod powyższy numer do mieszkania Nr 2, gdzie otrzyma nagrody Rs. 3. (1—3) —7779—(17009)

W bliskości Kolumny Zygmunta przy ulicy Podwale w domu Nr 526,

do wynajęcia od 1go Kwietnia 1869 r., **SKLEP** obszerny, bardzo korzystny na **Handel żelaza, korzenny, materjałów piśmiennych, etc., z dwoma Pokojami, Kuchnią, Piwnicą i Górą** wspólną.

Wiadomość w Zakładzie Optycznym Jakóba Pik, ulica Miodowa Nr 497*a*. (2—3) —7537—(16566)

Jeden Pokój w oficynie, na piętrze,

dla Osoby pojedynczej, do najęcia od Nowego Roku, pod Nr 2782B, przy ulicy Aleksandrja, obok Kopernika.

(1—1) —7773—(17010)



Jest **do wynajęcia** w Hotelu Drezdeńskim, **STAJNIA duża** lub **WOZOWNIA**. **Także do sprzedania** kilkadziesiąt par **OKIENNIC** dobrze okutych i różne **MEBLE**. Wiadomość u Rządcy Hotelu.

(1—3) —7781—(17012)

3 Pokoje od frontu, 1 od tyłu

tudzież Spiżarka i Sionka, w domu pod Nr 470, przy ulicy Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej, są do wynajęcia każdego czasu; rocznie za 230 rs. Wiadomość w sklepie Zeuschnera w tymże domu. (3—3) —7616—(16,751)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.